. . . A KIEDY TRZEBA — NA ŚMIERĆ IDĄ PO KOLEI,
JAK KAMIENIE PRZEZ BOGA RZUCANE NA SZANIEC.

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok V Warszawa, 8 lipca 1943 r. Nr. 27 (182)

GENERAŁ WŁADYSŁAW SIKORSKI NIE ŻYJE

Dnia 5 lipca br., w chwili startu z Gibraltaru do Anglji, samolot wiozący premjera Sikorskiego — uległ katastrofie. Premjer wracał po inspekcji wojsk polskich na Bliskim Wschodzie — do Anglji. Wraz z Premjerem zginęli w tragicznym wypadku szef Sztabu Generalnego gen. Klimecki, łącznik rządu brytyjskiego przy premjerze — poseł Cazalet, córka premjera p. Leśniowska oraz czterech oficerów polskich.

Rząd pod przewodnictwem Prezydenta Raczkiewicza odbył niezwłocznie specjalne posiedzenie. Prezydent Raczkiewicz powierzył tymczasowo pełnienie obowiązków premjera wicepremjerowi Stanisławowi Mikołajczykowi. Gen. Marjan Kukiel, min. Spraw wojsk., będzie pełnił funkcje wodza naczelnego.

Prezydent Rzplitej zarządził dwutygodniową żałobę narodową.

* * *

Prezydent Raczkiewicz wygłosił przez radio do Narodu Polskiego następujące przemówienie:

„Obywatele Rzplitej Polskiej! Zrządzeniem Boga doznaliśmy nowego i ciężkiego ciosu: premjer i wódz naczelny, gen. Władysław Sikorski nie żyje. Padł na swym posterunku w czasie podróży samolotowej z Bliskiego Wschodu. Ten cios odebrał Narodowi wypróbowanego w służbie Ojczyzny żołnierza i męża stanu.

Naród polski tak jak wszystkie Narody Zjednoczone ponosi każdego dnia liczne i gorzkie ofiary dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa nad przeciwnikiem. Dzisiaj Władysław Sikorski wszedł w szeregi tych, którzy przez swoją śmierć — prowadzą nas do nowego życia. W imieniu Rzplitej Polskiej oddaję cześć jego wielkim zasługom dla naszej Ojczyzny.

W imieniu Rzplitej Polskiej apeluję do Was wszystkich, gdziekolwiek jesteście — w Polsce okupowanej przez nieprzyjaciela czy na wygnaniu, rozrzuceni burzą wojny po wszystkich kontynentach czy w naszych walczących siłach zbrojnych — umocnijcie się w jedności i wzmóżcie pracę, aż osiągniemy zwycięstwo, które musi być dla naszej Ojczyzny dziejową sprawiedliwością“.

* * *

Kraj — Polska Podziemna i Naród cały — jest głęboko wstrząśnięty tragiczną wieścią.

Generał Władysław Sikorski stał się dla nas w ciągu tych czterech ciężkich lat symbolem. Imię jego było na ustach dorosłych i dzieci; robotników, chłopów, inteligencji; mężczyzn i kobiet. Z imieniem tym łączyła się n a d z i e j a i w i a r a.

Tylu nas co dnia ginie pełniąc służbę... Poległ w tej służbie i nasz Wódz Naczelny i Premjer. Ale to ubył nie tylko jeden z nas. Ubył człowiek, który w tych strasznych latach uosabiał nasz naród i naszą walkę. Ubył ktoś najbliższy całemu polskiemu Narodowi.

Choć żal targa duszą — rozumiemy aż nadto dobrze, że naszym najgłębszym hołdem, jaki złożyć możemy nad tragicznie poszarpanym ciałem Premjera — jest wypełnienie nakazu Prezydenta Rzplitej: „u m o c n i j c i e s i ę w j e d n o ś c i i w z m ó ż c i e p r a c ę".

Cieniom Władysława Sikorskiego, premjera i wodza naczelnego — niech Bóg Wszechmogący da wieczne odpoczywanie w pokoju...

OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!

Już czwarty rok Naród Polski walczy z najsroższym ze wszystkich, jakim dotąd ulegał, najazdem. Do walki tej zmobilizował wszystkie swoje siły.

Gdy walczące jesienią 1939 r. Wojsko Polskie uległo w nierównej walce, tylko części Polaków przypadł w udziale ten szczęśliwy los, że choć na obczyźnie, lecz z odkrytą przyłbicą, jako umundurowani żołnierze mogą walczyć o wolność Ojczyzny i okrywać chwałą oręż polski.

My, Polacy w okupowanym kraju chwyciliśmy za oręż biernego oporu, sabotażu i dywersji celem szkodzenia znienawidzonym wrogom wszelkimi dostępnymi nam środkami.

Czwarty rok barbarzyński najeźdźca najokrutniejszymi metodami planowo i bezwzględnie niszczy Polaków za to, że są Polakami.

Czwarty rok wszelkimi środkami walczymy o ocalenie Narodu, jego zdrowie moralne i jego wielką przyszłość.

Musimy być przygotowani na to, że w rozpoczynającej się obecnie końcowej fazie wojny usiłowanie ratowania się przed nieuchronną kleską podyktuje naszemu wrogowi jeszcze większe okrucieństwo i bezwzględność. Chcąc się temu przeciwstawić **musimy wydobyć z siebie najwyższy wysiłek i ująć ten wysiłek w formy zwartego i jednolitego działania.** Na wzmocniony teror i ucisk okupanta Naród Polski odpowie zdwojonymi ciosami. W tym celu **całość walki z okupantem** w okresie konspiracji na ziemiach polskich **obejmuje powołane przez Pełnomocnictwo Rządu na Kraj i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju**

K I E R O W N I C T W O W A L K I P O D Z I E M N E J

Wszystkich obywateli Rzeczpospolitej **wzywamy do bezwzględnego podporządkowania się** zarządzeniom i działaniom Kierownictwa Walki Podziemnej, do współdziałania oraz okazywania mu wszechstronnej pomocy — jako organowi mającemu za sobą autorytet legalnej władzy.

Kierownictwo Walki Podziemnej kierować będzie akcją oporu społeczeństwa polskiego wobec okupanta, kierować będzie codzienną bezpośrednią walką z okupantem, terrorem odpowiadać będzie na terror niemiecki, odwetem — na bestialstwa Gestapo.

Zasłużone i surowe kary spadać będą również na tych Polaków, którzy zdradzają swój naród i wysługują się wrogowi.

Do osądzania przestępstw popełnianych przez obywateli Rzeczpospolitej wobec Narodu i Państwa są **miarodajne jedynie Sądy Specjalne** ustanowione przez Pełnomocnika Rządu na Kraj i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju. Wykonywanie wyroków prawowitych Sądów Specjalnych będzie ogłaszane z wyjątkiem tyh wypadków kiedy będzie to czasowo uniemożliwione przez względ na bezpieczeństwo.

Przestrzegamy natomiast, że wszelka samowola ze strony poszczególnych osób i organizacyj, wyrażająca się w samosądach, bądź też w samowolnym „sądzeniu" współobywateli, traktowana będzie jako przestępstwo lub zbrodnia. Jako przestępstwo traktowane będą też napady na polskie instytucje z zamiarem zdobycia pieniędzy na rzekome cele patryjotyczne, jak również wyłudzanie lub wymuszanie pieniędzy na fałszywie przedstawione cele patryjotyczne, jak n.p.: „uzbrojenie wojska", różne „fundusze obrony", „dar narodowy" i tp. Wyjaśniamy że na cele państwowe idą tylko ofiary kwitowane przez oficjalne organy prasowe.

Zbieranie dobrowolnych ofiar na cele poszczególnych organizacyj politycznych jest dopuszczalne jeśli cel jest wyraźnie uwidoczniony i ofiary kwitowane.

Szczególnie ścigane będą przez Sądy Specjalne szantaże pieniężne i wyłudzanie pieniędzy pod pokrywką „starań o zwolnienie" uwięzionych lub internowanych Polaków, oraz szantaże pieniężne na ukrywających się żydach.

Zdrowa opinia publiczna powinna zdecydowanie potępić wszelkie warcholstwo i wyłamywanie się z walczących pod jednolitą komendą szeregów, co zamienia nasz kraj w Dzikie Pola, oraz z pogardą odeprzeć zakusy nieraz „polskich" z nazwy, lecz obcych z ducha i celów agentur. służących interesom wrogów. Wszystkich zbałamuconych wzywamy do powrotu na drogę obywatelskiego obowiązku, do walczących o prawdziwą wolność szeregów.

W ciężkiej walce z wrogiem nieodzownym warunkiem zwycięstwa musi być karne podporządkowanie się rozkazom Rządu, Naczelnego Wodza i ich Pełnomocników w Kraju.

Pełnomocnik na Kraj Rządu Rzeczypospolitej

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju

Warszawa 5.VII.43 r.

Zagranica

DZIAŁANIA WOJENNE

B i t w a o A t l a n t y k — w y g r a n a ! Polska opinja nie docenia ogromnej doniosłości przełomu wojennego, jaki dokonał się w maju i czerwcu b.r. Zbyt mało wżyci jesteśmy w sprawy mórz, aby ogarnąć znaczenie wygranej „bitwy o Atlantyk". **Doniosłość tego zwycięstwa jest c o n a j m n i e j tej samej wagi, co zwycięstwo pod Stalingradem lub w Tunisie.**

Churchill, w mowie z 30 czerwca, tak sprawy charakteryzuje: „Admiralicja niemiecka czyniła olbrzymie wysiłki w maju, by przeszkodzić dotarciu do W. Brytanji olbrzymich konwojów z żywnością i materjałem wojennym. Rozciągnięto długie łańcuchy okrętów podwodnych na szlakach naszych konwojów i rzucano do natarcia po 15 lub 20 okrętów podwodnych. Nasze, amerykańskie i kanadyjskie siły zbrojne natężyły całą moc w walce, zakończonej totalną klęską nieprzyjacielskich okrętów podwodnych. Zniszczono w maju napewno więcej niż 30 okrętów podwodnych, których załogi spoczęły w ciemnych głębinach mórz. Uderzone śmiertelnie — łodzie wycofały się, by wylizać się z ran. Obecnie, jako rezultat majo-

wego zwycięstwa i masakry okrętów podwodnych mamy w czerwcu najlepszy miesiąc, jaki wogóle mieliśmy w czasie 46 miesięcy wojny. Dzięki wysiłkom produkcyjnym Stanów Zjedn. i naszym produkujemy obecnie ok. 7 razy więcej statków, niż wynoszą nasze straty, zadane przez przeciwnika w czerwcu. Od połowy maja zatapiają nam tylko zrzadka pojedyńcze statki handlowe, a w czerwcu żaden konwój nie był serjo napadnięty. Jest to fakt, napawający nas solidną otuchą. Jest to także oznaka nowej fazy naszej wojny ofensywnej".

W świetle niemieckich komunikatów wojennych, ogłaszających miesięczne sprawozdania z zatapianych statków handlowych, przełom wojenny na morzach wygląda następująco: zatopiono przy pomocy łodzi podwodnych i lotnictwa w marcu b.r. ok. 800.000 t., w kwietniu — ok. 500.000 t., w maju — ok. 450.000 t. zaś w czerwcu — ok. 150.000 t. To są cyfry w r o g a!

Zwycięstwo, według prasy aljanckiej, spowodowały trzy czynniki: 1. ogromny wzrost ochrony konwojów, w szczególności przez przydział do każdego konwoju lotniskowców, 2. udoskonalenie i rozbudowa nowych tajnych środków walki, 3. zniszczenie przez naloty w bazach łodzi podwodnych i w zakładach produkcji.

Tak czy inaczej — A t l a n t y k, M o r z e Ś r ó d z i e m n e i wszystkie „Siedem Mórz" — są widownią wspaniałego obrazu: olbrzymie konwoje aljanckie płyną niemal bez strat, niemieckie i włoskie łodzie podwodne w zmniejszonej ilości i prawie bezskutecznie przeprowadzają swe desperackie ataki.

Czyż trzeba tłomaczyć, jak d o n i o s ł e jest dla biegu wojny to, że zwiększona ilość statków może dowozić b e z s t r a t z arsenału wojennego Stanów Zjedn. i Wielkiej Brytanji sprzęt i broń na tereny przyszłych działań?

K i e d y A l j a n c i u d e r z ą n a l ą d z i e? Wymęczone okupacją narody Europy z niecierpliwością obserwują zastój w działaniach lądowych. Jak już pisaliśmy przed tygodniem — zastój ten wywołany jest głównie przyczynami politycznymi. Najprawdopodobniej zadecydował tu brak uzgodnienia planów wojennych między Sowietami i Anglosasami. Sowiety, nienapastowane, wolą — wbrew życzeniom Anglosasów—odczekać z ofensywą możliwie jaknajdalej do czasu sprzyjającej im zimy; zaś Anglosasi — wbrew życzeniom Sowietów — nie chcą wejść do działań ofensywnych bez sowieckiego towarzystwa.

Mowa Churchilla z 30 czerwca aż nadto wyraźnie kładzie nacisk na wspólnotę Anglosaską oraz drugoplanowość współpracy z Sowietami: **„Braterskie zespolenie Stanów Zjedn. i Wielkiej Brytanji jest warunkiem od którego zależy przyszłość świata.** Jeśli Anglja i Ameryka kierować się będą nakazami moralnemi i politycznemi, które wyrosły wśród społeczeństw anglosaskich i które znalazły swój wyraz w Karcie Atlantyckiej — wtedy wszystko będzie dobrze. Jest to szczera i wielka prawda. Nie uchybia to w żadnym razie innym wielkim narodom. Ożywieni jesteśmy najszczerszymi uczuciami wobec narodu rosyjskiego, z którym zawarliśmy 20 letni traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy". W tej samej mowie Churchill wprost manifestacyjnie podał do wiadomości sprzymierzeńcom i wrogom, że w najbliższym czasie nie należy oczekiwać inwazji na Europę: „Ale mam kilka słów przestrogi dla naszego narodu. Wielkie operacje militarne narażone są na ryzyko i zmianę fortuny wojennej. Musimy odrzucić od siebie wszelkie zbytnie zaufanie. Operacje lądowo-wodne, a zwłaszcza jeśli wymagają współpracy dwóch lub więcej krajów, muszą być organizowane przez wiele miesięcy. Nie mogę dziś nic więcej powiedzieć ponad to, że **zanim opadną liście jesienne z drzew będziemy mieli prawdopodobnie ciężkie walki na obszarze Morza Śródziemnego lub gdziekolwiek indziej".** W tym samym tygodniu, gdy Churchill wypowiadał te słowa — jakby na komendę wspólnego reżysera i Hull (min. spraw zagr. Stanów Zjedn.), i gen. Sikorski i szereg innych polityków — zaczęło mówić o tem, że wojna będzie jeszcze długą!

Gdy politycy Aljanccy przygotowują opinję świata do tego, że w najbliższym czasie nie należy liczyć się z inwazją — dowództwa wojskowe robią to co do nich należy, aby tę inwazję przygotować jaknajlepiej. Wzmogły się więc znacznie

bombardowania Sycylji, Sardynji i południowych Włoch (a w szczególności portów i lotnisk!) — co wskazuje na dążenie do przecięcia połączeń morskich i powietrznych wysp włoskich z Italją. Trwają także ciężkie bombardowania Rzeszy (dwukrotnie Kolonja). Rzesza, mając wolne ręce na wschodzie, ogromnie wzmocniła obronę przeciwlotniczą swych terenów zachodnich i wysp włoskich. Eskadry aljanckie napotykają na bardzo silny ogień wrogiej artylerji przeciwlotniczej oraz na duże zespoły myśliwców. Straty Aljantów w czasie nalotów znacznie wzrosły.

Charakterystycznym dla przygotowań inwazyjnych jest także odcinek grecki. Jak już podawaliśmy w Grecji wzmaga się silnie aktywność oddziałów powstańczych. Król i rząd Greck są od kilku miesięcy w Kairze. A w tygodniu sprawozdawczym ogłoszono, że siły powstańcze w Grecji zostały podporządkowane odpowiedniemu dowództwu wojsk aljanckich. W szeregu ogarniętych ruchem powstańczym terenów grec kich rozpoczęto wcielanie do partyzantki dziesięciu roczników mężczyzn. Pojawiły się już pierwsze zmotoryzowane oddziały powstańcze.

N i e m c y z a c z ę l i o f e n s y w ę. Ostatnie wiadomości jakie napłynęły przed oddaniem numeru do druku podają, że 6 lipca Niemcy rozpoczęli w Sowietach mocną akcję zaczepną na odcinku Orzeł — Kursk — Biełgorad. Trudno narazie ocenić, czy to jest tylko działanie lokalne czy początek wielkiej ofensywy. Jeśliby to był początek ofensywy — okupowana Europa odetchnie z ulgą. Znaczyłoby to, że Niemcy, nie mogąc doczekać się inwazji Anglosasów i poważnie traktując zapowiedź Churchilla o „jesiennych liściach" — zdecydowały nie zwlekać dłużej.

W r e j o n i e A u s t r a l j i — s k o k n a p r z ó d. Tydzień sprawozdawczy przyniósł doskonałą lekcję umiejętności zaskoczenia wojennego przez Aljantów. Drugiego dnia po oświadczeniu japońskiego rzecznika wojskowego, że siły japońskie zakończyły przygotowania i w każdej chwili mogą rozpocząć ofensywę na Australję — nastąpił całkowicie nieoczekiwany atak... Aljantów! VI armja gen. Mac Arthura, pod dow. gen. Krügera, rozpoczęła w dniu 30 czerwca dwie akcje inwazyjne:

1. Około 250 km. na północny zachód od zajętej przed pół rokiem przez Aljantów wyspy Guadalkanar (w archipelagu Salomona) — znajduje się wyspa Nowa Georgja, na której jest najpotężniejsza w archipelagu Salomona baza lotnicza japońska — Munda. 30 czerwca o świcie Aljanci wylądowali na wysepce Rendowa, położonej 8 km. od Nowej Georgji, wycięli całą japońską załogę wysepki, zajęli ją i, przeprawiwszy się na Nową Georgję, zdobyli port Viru. Obecnie umacniają się tam i przygotowują do ataku na bazę Munda, co jest właściwym celem akcji.

2. Wschodnia część wyspy Nowej Gwinei — to Papua. Aljanci przed pół rokiem zdobyli niemal całą Papuę, za wyjątkiem skrajnego wschodniego cyplu, gdzie znajduje się silnie ufortyfikowana baza japońska Salamaua z licznym garnizonem. 30 czerwca desanty aljanckie zajęły wyspy archipelagów Trobriand i Woodlark, położone na wschód i południowy wschód od półwyspu Papua; ponadto wylądowały na samym półwyspie Papua w zatoce Nassau o 24 km. od Salamaua, gdzie obecnie koncentrują się i — połączywszy się z obecnymi już w Papua oddziałami australijskiemi — czynią przygotowania do ofensywy na Salamaua, co jest właściwym celem akcji.

Oba te śmiałe i jak dotąd udane ruchy, początkujące akcję na Munda i Salamaua — są krokiem naprzód w kierunku głównego centrum siły japońskiej skupianej przeciwko Australji wokół potężnej bazy lotniczo-morskiej Rabaul na wyspie Nowej Brytanji, posiadającej kilka olbrzymich lotnisk oraz garnizon liczący grubo ponad 50.000 żołnierzy.

SPRAWY POLSKIE

— Tegoroczna druga **rocznica śmierci I. Paderewskiego** była w ośrodkach emigracji polskiej okazją do ponownego hołdu narodu dla tego wielkiego Polaka. W okupowanym kraju niejedno serce polskie zabiło żywiej wspominając Jego nieśmiertelną pamięć.

— **Gen. Sikorski w Beyrucie,** gdzie bawił podczas swej podróży na Bliskim

Wschodzie, wygłosił przemówienie poświęcone sytuacji w kraju. Między innymi powiedział: „Musimy się liczyć z faktem, że wojna potrwa jeszcze długo. **Wynika stąd ważny dla nas nakaz oszczędzania sił narodowych, co musi być posunięte do maksimum, abyśmy przetrwali z największymi siłami ten potworny okres terroru i okupacji.** Wchodzimy w najbardziej krytyczny okres wojny, w którym odbędzie się decydujący atak. Polepszająca się sytuacja na morzach przyśpiesza dzień desantu i inwazji naszej w Europie. Kraj przechodzi obecnie okres straszny. Żołnierz polski będzie narzędziem odwetu, gdy przyjdzie godzina właściwa. On to odpłaci zbrodniarzom niemieckim za wszystkie ich zbrodnie".

„Ostrożność i trzeźwa ocena położenia międzynarodowego pozwala nam wierzyć, że mimo wielkich trudności i niebezpieczeństw, jakie na nas czekają, Polska z tego przewrotu dziejowego wyjdzie zwycięsko!"

— **Następnie, w czasie pobytu w Kairze gen. Sikorski złożył 4.VII.** — w przeddzień swojej tragicznej śmierci — oświadczenie na temat powojennej organizacji Europy, zapowiadając powstanie federacji, oraz podkreślił, że Anglia i Ameryka odnoszą się do planów tych przychylnie. Polska i Czechy w ramach tych projektów związane byłyby ściśle gospodarczo z Rosją. Gen. Sikorski dał wyraz nadziei, że blok polsko-czechosłowacki rozszerzony będzie na Jugosławię i Grecję. Rząd Polski — oświadczył gen. Sikorski — przewiduje bloki północny i południowy ściśle ze sobą związane, ale obecnie nie można jeszcze w dyskusjach posuwać się za daleko tak długo jak np. Węgry i Rumunia są w stanie wojny z Zjednoczonymi Narodami. Gen. Sikorski podkreślił również, szczególną ważność rozwiązania problemu Prus Wschodnich. Póki Prusy Wschodnie będą istniały tak jak dotąd — Pokój jest niemożliwy. Gen. Sikorski podkreślił, że Polskie Siły Zbrojne odegrają ważną rolę w inwazji Europy. Armia polska nie jest symboliczną. Są to siły o wielkim znaczeniu. Żołnierze polscy rwą się do walki. **Gen. Sikorski oświadczył,** że osobiście będzie dowodzić pierwszemi oddziałami, które wkroczą do kraju.

Niestety, nieubłagany los przeciął nagle osobiste nadzieje, zamierzenia i plany Naczelnego Wodza.

— **Sowiecka dywersja polityczna.** W Moskwie odbył się zjazd Związku Polskich Patryjotów. Organizacja „polskiej" dywizji komunistycznej postępuje naprzód. Ostatnio przyjął Stalin w obecności Mołotowa kierowników Zjazdu i dowódcę dywizji p. Berlinga. Pol. Ag. Teleg. stwierdza, że t.zw Związek Polskich Patryjotów, oraz t.zw. „dywizja polska" w ogromnej większości składają się z sowieckich komunistów polskiego pochodzenia. Najoczywiściej są to narzędzia wrogiej Polsce polityki Sowietów. Narzędzia te są narazie jeszcze trzymane w cieniu. Nie należy się jednak łudzić: zostaną one użyte w odpowiednio dobranej chwili z całym aparatem reklamy politycznej.

Kraj

POLSKA W ŻAŁOBIE. Tragiczna wieść o śmierci Premiera i Wodza Naczelnego rozeszła się błyskawicznie po całym Kraju, pogrążając go w głębokiej żałobie.

Nie szanują tych uczuć Niemcy, dla których tragedja Gibraltaru jest tylko nowym narzędziem łotrowskiej propagandy.

Nie cofnęli się przed nikczemnymi niedorzecznymi i plugawymi oszczerstwami, mającymi na celu rozbijanie jedności Sprzymierzonych Narodów i zwartości społeczeństwa polskiego. Byłoby obelgą posądzać kogokolwiek, że da się chwycić sidłom propagandy wroga.

UTRUDNIAĆ DOSTAWY KONTYNGENTÓW. Zbliża się pora zbiorów rolnych, a z nią okres dostaw kontyngentowych ziemiopłodów. Niezmiennym nakazem obywatelskim pozostaje b o j k o t, wyzyskiwanie w poszczególnych wypadkach wszelkich możliwych sposobów i pozorów, aby plony dotarły do rąk polskich, a nie do niemieckiego żoł-

nierza i żandarma. Jeżeli opór stanie się masowy, Niemcy nie będą w możności skutecznie go zwalczyć.

Rozważmy istotę rzeczy: **polski urzędnik ma odbierać od polskiego chłopa polskie plony i dostarczać wrogowi!** Okropność, z którą nie wolno się pogodzić!

SŁOWA I CZYNY. Od czasu do czasu ogłaszamy komunikat o wykonaniu przez oddziały Sił Zbrojnych w Kraju takiego lub innego zadania bojowego. Zresztą — milczymy. Nie jesteśmy biurem reklamy ani nie zgrywamy się na efektowną tajemniczość. Milczymy — jak każde wojsko w czasie wojny. Przyjdzie czas na obrachunki, czego się dokonało, czego nie wypełniło. Tymczasem jednak w nieuczciwy, łobuzerski sposób nie przestają zaczepiać nas panowie z pod znaku PPR. Oni właśnie działają, oni walczą, oni nie cofają się przed ofiarami, dokonywując niezliczonych aktów siły i oporu. „Wojsko podziemne drzemie, więcej — dusi w społeczeństwie wolę walki i czynu. Wojsko dobrze rozumie, że powszechne wystąpienie do walki jest nakazem chwili, ale nie dopuszcza do wybuchu z całą złą wolą" itd. itd.

Zresztą czasem „zasługujemy" na łaskawą pochwałę PPR-u! Dokonaliśmy takiego lub innego wystąpienia. Zdobyliśmy się na taką lub inną akcję. Przyczyniliśmy Niemcom pewnych strat!...

Nie będziemy prowadzić dyskusji zasadniczej. Tyle tylko: trochę skromności, mniej krzyku, panowie z PPR. I skoro nazywacie się **Polską** Partią Robotniczą, nie poklepujcie polskiego wojska pobłażliwie po ramieniu. Zbyt to śmiesznie. Ale i niesmacznie.

RÓŻNE. — Do liczby ofiar jakie poniosła nasza nauka z rąk hitlerowskich siepaczy, przybywa jeszcze jedna. Oto przed paru dniami został zamordowany w Sokołowie Podl. ukrywający się tam dr. Marceli Handelsman, profesor Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie i b. dziekan. Wydziału Humanistycznego, wybitny historyk polski.

— Zakazy korzystania z pociągów w okręgu Lubelskim i Radomskim bez specjalnego policyjnego zezwolenia, miały ten skutek, że natychmiast skoczyły w górę ceny żywności, a to wobec ogromnego zmniejszenia przywozu. Toteż te nowe ograniczenia trzeba traktować jako nowy celowy krok do wygładzania miast polskich. **Społeczeństwo polskie nigdy się z tym zarządzeniem nie pogodzi i będzie mu przeciwdziałać wszelkimi sposobami.**

Warszawa

SZUKANIE ZDRAJCÓW. Niemcy bynajmniej nie ustają w zabiegach, które mają znajdować im zwolenników w społeczeństwie polskim, a gdyby się udało to i zdrajcę „Quislinga". Wyjątkowo obrzydliwy wytwór propagandy zamieścił Szmatławiec dn. 5.VII.43 p.t. **„Polsko-niemieckie porozumienie jest konieczne"**, przyczym starym sposobem mają te wywody udawać „głos czytelnika".

Niby — historyczne brednie (np.: „Na polach Grunwaldu nastąpiło zderzenie dwu ustrojów państwowych, które w gruncie rzeczy nie miało nic wspólnego ze stosunkami Polski i Rzeszy") mają przekonać, że porozumienie między Polakami a Niemcami „jest obecnie równie możliwe a nawet konieczne jak za Ottona III. i Bolesława Chrobrego, tylko musimy oczywiście przyswoić sobie ich horyzont europejski. I nie należy czekać w dąsach aż zwycięzca pierwszy wyciągnie dłoń. Naszym obowiązkiem jest zapukać do wrót Europy".

...Gługi, głupi, głupi — jak mawiał Stary Maciek z „Pana Tadeusza".

TEMPERATURA PODNOSI SIĘ. Stosunki w Warszawie zaczynają pod względem stanu bezpieczeństwa przypominać Meksyk, a usiłowania Niemców żeby położenie opanować wykazują, zarówno nerwowość jak bezradność. Od paru tygodni gęsto krążą patrole uliczne, nieraz w sile pięciu lub więcej uzbrojonych żandarmów. Z bronią do strzału zatrzymują przechodniów dla **rewizji i legitymowania. Coraz częściej**

się zdarza, że niemieccy policjanci występują w polskich granatowych mundurach. W niedzielę 4.VII dokonano na Powiślu blokady całej ulicy i uwięziono wielu mężczyzn. Nie tylko nocą ale i w biały dzień padają strzały na ulicy, nie ma doby bez kilku trupów.

Z GHETTA dochodzą wciąż jeszczcze nocami odgłosy strzałów i detonacje. Wciąż jeszcze znajdują Niemcy nowe ofiary, które potrafiły dotychczas przetrwać pod ziemią. Ilość izb mieszkalnych zniszczonych w ghetcie w ramach ostatniej planowej akcji burzycielskiej **przewyższa dwukrotnie ilość izb zniszczonych przez bombardowanie we wrześniu 39 r.**

KWITUJEMY odbiór na B.I. **3.435 zł. 500 zł:** Del; LO 19. **200 zł:** B; Szkop; PP. **150 zł:** Brusz. **100 zł:** R1-R2; Pan; Alemb; Praga; Gryf. **60 zł:** Murki. **50 zł:** Wisła; KO; Nożyce; Kaka; Czuwaj; Pat; Era. **40 zł:** Iskra; Czarn; BB; Ratte; Alfa; Żbik.**30 zł:** Blek; Grudź; Pik. **25 zł** Baca. **20 zł:** WS; Orzeł; SK; Krak; Boguś; Czar; Oliwa; WM; Mściciel; Marian; Wyrwa. **15 zł:** Iz; Kazim. **10 zł:** Armia; Ponia; Jug; Czech; Fala; Zosia; Kwiat; Golan; Wujek; Bot. **5 zł:** S; Malwa; Kos; Z.

KWITUJEMY odbiór na Cegielnię **77.894 zł 50 gr, 3.020 Rm., 60 dol.** **Ce-nia: 1.000 zł:** Głapek. **160 zł:** Pepis. **100 zł:** Orły; Dezet; Zosia. **60 zł:** Bzuna. **50 zł:** Dzwon; OH; OS. **20 zł:** OH. **10 zł:** Broń; Słup; Tadek. **Go-nia: 100 zł:** Henryk. **24 zł 50 gr:** Duch. **20 zł:** Sport; 2 dni. **10 zł:** Anna. **S-wik: 76.000 zł i 60 dolarów:** Dobra Wola. **Obwód C-X: 785 Rmk:** Podole. **678 Rmk:** Pilica. **547 Rmk:** Trembowla. **250 Rmk:** Stochód. **245 Rmk:** Rawicz. **150 Rmk:** Hańcza. **140 Rmk:** Wawer; Wieniec. **70 Rmk:** Praga. **20 Rmk:** Bezim.

KWITUJEMY odbiór na cele spec. i na broń **93.304 zł. 55.000 zł:** SSAG. **20.000 zł:** Krzem. **7.050 zł:** Jacht. **5.000 zł:** Piel. **500 zł:** 1111; Karmi; Buna; Jaś W. **450 zł:** Le-Mil. **250 zł:** Powrót; Ku uczczeniu pamięci A. **200 zł:** Za Pawła; C; Skiw; S.7; Grabina; Jurek. **150 zł:** ZIZP. **140 zł:** Mama. **100 zł:** Hel Wł; Apteka Czarny; Miś. **70 zł:** Zofia. **50 zł:** S 70; AH; Apr; Pasek; Termin; Hal 6; Hal 7; Alemb; Leon; Wójt; Firma; Poraj; 15-ska; Dr; Luma. **40 zł:** KS II; Leda. **30 zł:** „20"; BO; Praca. **25 zł:** Klub; Prus. **20 zł:** Omega; Sójka; SK; Iwu; Nr 21; Duduś; Mary; KG. **15 zł:** Ika; Wigry. **12 zł:** Hycler; Jur. **10 zł:** Emjot; Hala; Wuzet; 20 a; To; 20 a; Rebe; 6-ka; Kra; Ela; Cel; Janka; Ani; Maja. **5 zł:** Ada; My; S; Nadz.

Stach — farby i papier.

SPROSTOWANIA: 300 zł Leśnik winno być Lemil; 50 zł za wsią winno być Zawzięty; 5 zł KK winno być WK; 350 zł „Kicia" przeniesiono do of. na c. spec.

TZ WW